



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Książka harcerska : Od zapomnienia do przypomnienia

**Author:** Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Marta Nadolna-Thuczykont

**Citation style:** Heska-Kwaśniewicz Krystyna, Nadolna-Thuczykont Marta. (2014). Książka harcerska : Od zapomnienia do przypomnienia. W: K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc (red.), "Literatura dla dzieci młodzieży. T. 4" (S. 56-73). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# Książka harcerska Od zapomnienia do przypomnienia

KRYSTYNA HESKA-KWAŚNIEWICZ, MARTA NADOLNA-TŁUCZYKONT

Książka o tematyce harcerskiej pojawiła się na rynku wydawniczym niedługo po wojnie i nie tylko przez pierwsze lata powojenne, ale przez bardzo długi czas dominowała w niej tematyka wojenna — jako temat główny bądź w charakterze reminiscencji. Dostrzec można też stosunkowo szybkie wykształcenie się drugiego nurtu, głównie o tematyce przygodowej, który opowiadał tylko o współczesności i cechował się położeniem nacisku na przygodę, zwłaszcza tę obozową, jako istotę harcerstwa. W pierwszych latach powojennych na rynku księgarskim dostępne były też wznowienia literatury przedwojennej, ale nie będą one stanowiły przedmiotu naszych rozważań.

Literatura o tematyce wojennej przeważnie pisana była „na gorąco”, bez dystansu do opisywanych wydarzeń. Autorami byli często ich uczestnicy lub obserwatorzy, którzy przede wszystkim chcieli dać świadectwo chwili, utrwalić pamięć, ocalić od zapomnienia przyjaciół, którzy odeszli. Jednak im bliżej było lat 50., tym bardziej ten nurt zanikał, a pojawiał się nowy, bardziej odpowiadający ideologii komunistycznej i zbliżającej się epoce stalinizmu. Właściwie cała literatura harcerska w PRL-u została podporządkowana obowiązującej ideologii. W wielkim *Leksykonie harcerstwa* czytamy: „ZHP, od chwili ukonstytuowania się jako samodzielny związek młodzieży w Polsce Ludowej, tj. od Łódzkiego Zjazdu Działaczy Harc.[erskich] w grudniu 1956, uznaje ideowe i Polit.[yczne] kierownictwo PZPR”<sup>1</sup>. Z tego podporządkowania wyniknęły łatwe do dostrzeżenia konsekwencje dla literatury podejmującej tematykę harcerską i cezury czasowe, w które wpisujemy nasze rozważania. Wyznaczają je następujące okresy i wydarzenia: lata powojenne, likwidacja ZHP i stalinizm, przełom październikowy, liberalizacja lat 70., stan wojenny i schyłek PRL-u. W artykule nie omawiamy więc wszystkich

---

<sup>1</sup> *Leksykon harcerstwa*. Red. O. Fietkiewicz. Warszawa 1988, s. 352.

tekstów — znaleźć je można w książce Stanisława Fryciego<sup>2</sup>, *Nowym Słowniku Literatary dla dzieci i młodzieży*<sup>3</sup> i *Leksykonie harcerskim* — natomiast skupimy się na dziełach najbardziej reprezentatywnych dla danych okresów czy zjawisk, a także tekstach dotąd pomijanych, którym poświęcamy więcej uwagi.

\*

\*                      \*

Najbardziej znana i słusznie uznana za wyjątkową opowieść o walczącej Warszawie *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego<sup>4</sup> powstała właściwie już w roku 1943, po wydarzeniach pod Arsenalem. Autor w *Uwagach do Kamieni na szaniec*, zamykających książkę, napisał, że została ona całkowicie oparta na rzeczywistych wydarzeniach i stanowi dokument. Wszystkie przedstawione fakty potwierdzili historycy, każde zdarzenie dokładnie zlokalizowano w czasie i w przestrzeni. Można z tą książką wędrować po Warszawie śladami jej bohaterów. Warszawa, będąca miejscem akcji *Kamieni na szaniec*, jest zarazem symbolem trwania narodu i buntu przeciwko przemocy<sup>5</sup>. Akcja obejmuje cztery lata: od czerwca 1939 roku do śmierci Tadeusza Zawadzkiego w dniu 21 sierpnia 1943 roku. *Kamienie na szaniec* należą do literatury faktu; beletryzacja ma w nich charakter delikatny, a głównym celem pisarza jest stworzenie wiarygodnej relacji o ludziach i wydarzeniach prawdziwych. Wszystkie postacie, zarówno pierwszo-, jak i drugoplanowe, występujące w opowieści są autentyczne. Młodzi i ich nieco starsi zwierzchnicy noszą prawdziwe nazwiska i pseudonimy konspiracyjne: Alek, Rudy, Zośka, Leszek Domański, Andrzej Zawadowski czy Jaś Wutke. Mówią swoimi słowami, dzielą się prawdziwymi przeżyciami. Ich gesty, zachowania, wygląd zewnętrzny utrwalone zostały z najczulszą dokładnością. Autor znał tych młodych osobiście, nie tylko z konspiracji szaroszeregowej, lecz także z Górek Wielkich, gdzie przed wojną prowadził Szkołę Instruktorską, której gośćmi byli wspomniani harcerze. Ponadto zbierał relacje od świadków wydarzeń, a co najważniejsze, obficie czerpał z pamiętnika Tadeusza Zawadzkiego, a nawet wprowadził go do książki w postaci cytatów oznaczonych cudzym słowem. Ów pamiętnik nosił tytuł *Kamienie rzucane na szaniec* i został Kamińskiemu wręczony przez samego Zośkę.

---

<sup>2</sup> S. Frycie: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945—1970. Zarys monograficzny. Materiały*. T. 1: Proza. Warszawa 1978.

<sup>3</sup> *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży: pisarze, książki, serie, ilustratorzy, nagrody*. Red. K. Kuliczowska, B. Tylicka, J. Białek. Warszawa 1979.

<sup>4</sup> O *Kamieniach na szaniec* K. Heską-Kwaśniewicz pisała wielokrotnie, najobszerniej w książce *Braterstwo i służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego*. Katowice 1998, s. 67—97; por. też: *Zdumiewający cud czytania. Aleksander Kamiński o książce i czytelnictwie*. W: „Studia Bibliologiczne”. T. 12. Red. I. Socha. Katowice 2000, s. 182—190.

<sup>5</sup> Na temat toposu Warszawy w polskiej literaturze zob. *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Warszawa—Wrocław—Kraków 1993.

Bohaterów poznajemy w momencie, gdy zdali maturę w jednej z najlepszych szkół średnich w Warszawie, w „Batorym”. Wielu z nich miało wybitne uzdolnienia i wysokie aspiracje życiowe. Ich plany pokrzyżował wybuch II wojny światowej, który przyspieszył wejście w pełną odpowiedzialności dojrzałość. Jej znakiem było wstąpienie do podziemnych struktur harcerskich: Szarych Szeregów. Wszystko, co wiąże się z wojenną biografią bohaterów jest efektem tej decyzji. Zaczyna się od małego sabotażu posiadającego elementy przygody, ale też ryzyka, i prowadzi do dywersji z całą świadomością grożących niebezpieczeństw, wynikających z charakteru wojny totalitarnej. Jest groźny przeciwnik, którego pokonanie wymaga odwagi i mądrości. Niemców nie pokazano jako łatwych do zwyciężenia okupantów, co stanowi cechę tytułu książek o tematyce wojennej. W *Kamieniach na szaniec* są mądrzy, przebiegli, okrutni i bohaterowie książki mają tego pełną świadomość. Przygoda, która jest obecna w *Kamieniach na szaniec*, jest zarazem szkołą charakterów i pozwala na stopniowanie emocji: mały sabotaż przygotowuje do dywersji, dywersja do odbicia Rudego, to zaś do równie dramatycznych, trudnych decyzji, także do śmierci bohaterów książki.

O sprawach ważnych, czasem tragicznych, nawet patetycznych, pisze Aleksander Kamiński zawsze bardzo prosto. Jego narracja jest zwięzła i bardzo przekonująca, zwłaszcza, kiedy autor porusza sprawy trudne. Nie epatuje okrucieństwem, ale zawsze nazywa rzeczy po imieniu, co stanowi jedną z cech jego pisarstwa.

Pierwsze wydanie *Kamieni na szaniec* ukazało się w lipcu 1943 roku i miało podtytuł *Opowiadanie o Wojtku i Czarnym*. Jako autor figurował Juliusz Górecki<sup>6</sup>. Nakład wynosił 2 000 egzemplarzy, fikcyjnym nakładcą był KOPR, a w istocie „Sztuka”, będąca komórką oddziału BIP Okręgu Warszawskiego AK. Okładkę wykonał profesor Stanisław Kunstetter — na ceglany murze o szarej barwie namalowana była duża czarna kotwica. Pierwsza edycja książki liczyła 68 stron. Druku podjęły się Tajne Zakłady Wydawnictw Wojskowych.

W pierwszym wydaniu autor doprowadził akcję do momentu śmierci Rudego. Ze względów konspiracyjnych bohaterowie nosili imiona fikcyjne, acz rozpoznawalne dla środowiska: Rudy nazywał się Czarny, Zośka występował jako Staśka, Alek jako Wojtek, Czarny Jaś — jako Janek Brunet, a Zeus jako Zbigniew Chałupczyński. Podobnie zaszyfrowano wszystkie inne postaci. Wydanie drugie wyszło po śmierci Tadeusza Zawadzkiego, w czerwcu 1944 roku. Okładka była taka sama jak poprzednio, podobnie format. Wydawcą był Podziemny Dom Wydawniczy M.K. i S-ka, ilustracje wykonał Roman Hussarski (pseud. Stanisław Tukan<sup>7</sup>), nakład wynosił również 2 000 egzemplarzy. Co ważne, w tej edycji wpro-

<sup>6</sup> Taki pseudonim miał swoje głębsze uzasadnienie: imię Juliusz wybrał Kamiński na pamiątkę Juliusza Dąbrowskiego, swego serdecznego przyjaciela, zamordowanego przez Niemców w 1941 roku, nazwisko Górecki — na pamiątkę lat spędzonych w Górkach Wielkich.

<sup>7</sup> Zob. R. Hussarski: „Tukan”: *Wspomnienie pamięci Czarnego, Wojtki, Farysa i innych*. „Bibliofil Harcerski” 1988—1989, nr 7—12.

wadzano dwa kolejne rozdziały: *Celestynów* i *Wielka gra*, napisane pod wpływem śmierci Zośki. Książka liczyła 110 stron.

W czerwcu 1944 roku w Warszawie *Kamienie na szaniec* zostały zmikrofil-mowane i dostarczone do Anglii przez emisariusza AK. Równocześnie Stanisław Broniewski — naczelnik Szarych Szeregów — wysłał list do Komitetu Naczelnego Harcerstwa, w którym prosił o przetłumaczenie i wydanie książki w Anglii, czego efektem była reedycja *Kamieni...*

Wybitny znawca zagadnień okresu okupacji Tomasz Szarota<sup>8</sup> napisał, że gdyby w czasie okupacji przeprowadzono plebiscyt na najpopularniejszą książkę wydaną w konspiracji, to pierwsze miejsce otrzymałyby *Kamienie na szaniec*, nie tylko w środowisku szaroszeregowym, ale wśród młodzieży akowskiej w ogóle.

Trzecie wydanie *Kamieni na szaniec* ukazało się na półkach księgarskich już po zakończeniu wojny, w roku 1946. Jego kształt stylistyczny można uznać za ostateczny, ponieważ zmiany autorskie były bardzo niewielkie. W jednym wypadku jednak prawdopodobnie mamy do czynienia z interwencją cenzury — mianowicie w pierwszym wydaniu książki, w rozdziale *W burzy i we mgle* czytamy: „We Włodawie dowiedzieli się o bolszewickim sztylcie wbitym w plecy Polski, o oddziałach sowieckich, które szybko posuwają się na spotkanie oddziałów niemieckich”, a w wydaniu z roku 1946, w tym samym rozdziale znajduje się zdanie następujące: „We Włodawie dowiedzieli się o oddziałach sowieckich, które szybko posuwają się na zachód”. Konwencja stylistyczna pierwszej cytacji lepiej przystaje do poetyki całego tekstu, także wersja pierwsza trafniej oddaje istotę polityczną agresji sowieckiej na Polskę. W edycji z roku 1946 wszyscy bohaterowie, oprócz Rudego i Alka, występują już pod prawdziwymi nazwiskami i konspiracyjnymi pseudonimami, a w zakończeniu zapowiedziane zostało podjęcie prac nad opisaniem dziejów batalionów harcerskich „Zośka” i „Parasol”.

W wydaniu z roku 1956 dodano nowy rozdział poświęcony Felkowi Pendelskiemu i wysadzeniu mostu pod Czarnocinem, co zapewne wyniknęło z dotarcia przez pisarza w roku 1956 do archiwum Jana Rodowicza — Anody<sup>9</sup>.

*Kamienie na szaniec* wycisnęły piętno<sup>10</sup> na polskiej wyobraźni zbiorowej, są książką wyjątkową i stały się wzorem pisania o konspiracyjnym harcerstwie właściwie na zawsze, dlatego poświęcono im tutaj tyle miejsca. Ich dzieje edytor-skie i recepcja wydawnicza są szczególnym przykładem walki systemu totalitarne-go z książką propagującą taki świat wartości, który mógł zagrażać komunistycz-nemu państwu<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> T. Szarota: *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*. Warszawa 1978, s. 418.

<sup>9</sup> Zob. K. Heską-Kwaśniewicz: *Historia pewnego cudu. Losy archiwum „Anody”*. „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 32, s. 15.

<sup>10</sup> Por. J. Tazbir: *Kamienie milowe polskiej świadomości*. „Polityka” 1988, nr 53.

<sup>11</sup> Por. K. Heską-Kwaśniewicz: *Dlaczego się bano „Kamieni na szaniec”*. „Odra” 1994, nr 7/8, s. 46—55.

Identyczne przesłanie i podobną tematykę posiada *Wieża spadochronowa* Kazimierza Gołby poświęcona śląskiemu harcerstwu, a wydana w Poznaniu w roku 1947. Akcja toczy się od 23 sierpnia do nocy z 3 na 4 września i rozpisana została nie tylko na dni, ale nawet godziny, a prawie wszystkie wydarzenia rozgrywają się w Katowicach, będących pierwszoplanowym bohaterem opowieści<sup>12</sup>. Autor opisuje bohaterską obronę miasta przez śląskich powstańców i harcerzy w pierwszych dniach września 1939 roku przed wkraczającymi niemieckimi formacjami militarnymi i „piątą kolumną”<sup>13</sup>. Zarówno *Kamienie na szaniec*, jak i *Wieża spadochronowa* wskazują podobne wzorce osobowe i nawiązują do tradycji przedwojennego harcerstwa.

W 1948 roku Czytelnik wydał *Górze Czterech Wiatrów* Marii Kann, czyli wzruszającą opowieść o grupie młodych ludzi (m.in. Józku, Jaśku, Adamie, Stefanie, Radku, Macieju, Tomku, Wojtku czy Szymku), partyzantach i harcerzach, którzy chronią przed Niemcami i złodziejami szybowisko na Górze Czterech Wiatrów, położonej niedaleko Góry św. Anny na Opolszczyźnie. To powieść o patriotyzmie młodych ludzi, przyjaźni, pierwszej miłości, lataniu i poświęceniu dla ojczyzny. Harcerska biografia autorki<sup>14</sup> decyduje o prawdzie moralnej i faktograficznej książki.

Książkami harcerskimi nawiązującymi do dziedzictwa harcerskiego z dwudziestolecia międzywojennego są dwie powieści Lucyny Sieciechowiczowej. W 1947 roku Wydawnictwo Zachodnie opublikowało *Tęczę nad Wagiem*, a w 1948 roku *Córkę zastępu Jaskółek*. Opisane w nich wydarzenia rozgrywają się po zakończeniu II wojny światowej w Krakowie i Zakopanem oraz na Słowacji (*Tęcza nad Wagiem*). Elementem łączącym obydwie utwory jest nie tylko podobny wątek główny, ale prawdziwa harcerska przygoda, dzięki której poznajemy całą gamę różnorodnych charakterów oraz świadomość młodych, że „Nie jest łatwo być harcerzem”<sup>15</sup>. Wyznanie jednej z bohaterek: „Jesteśmy harcerkami, więc cel życia całego mamy jasno wytknięty — drogę harcerskiej służby Bogu, Polsce, bliźnim. Ale to jest szeroki zakres pracy — obejmuje wszystko. Gdybyśmy wzięły się do wszystkiego od razu, nie dokonałybyśmy niczego i zgubiłybyśmy się po drodze. Każda z nas musi obrać swoją część dnia. Nie zaczynamy od rzeczy wielkich”<sup>16</sup> — stanowi wyraźne nawiązanie do przedwojennego brzmienia *Przyrzeczenia*.

Ten nurt pisania zakończył się wraz z zawieszeniem ZHP w roku 1949, jednocześnie likwidowano prywatne wydawnictwa, nie było więc żadnej alternatywy

<sup>12</sup> O *Wieży spadochronowej* K. Heska-Kwaśniewicz pisała wielokrotnie, zob.: K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: *Od rękopisu do książki. O „Wieży spadochronowej” Kazimierza Gołby*. W: *Książka na Śląsku w latach 1945–1956*. Red. M. P a w ł o w i c z o w a. Katowice 1997, s. 11–20; *Posłowie*. W: K. G o ł b a: *Wieża spadochronowa*. Katowice 1996, s. 158–184, nlb.

<sup>13</sup> Por. S. Z a b i e r o w s k i: *Wojna i pamięć*. Katowice 2006, s. 110–129.

<sup>14</sup> Zob. M. K a t n y: *Twórczość prozatorska Marii Kann*. Kielce 2007.

<sup>15</sup> L. S i e c i e c h o w i c z o w a: *Tęcza nad Wagiem*. Poznań 1947, s. 23.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 7.

dla twórców chcących pisać zgodnie z własnym pisarskim sumieniem i umacniać pamięć o tradycjach harcerskich. Szczególnym przypadkiem jest książka Juliusza Germana (1881—1954), Lwowiaka, który po zakończeniu wojny, w 1945 roku, zamieszkał w Katowicach i napisał opowieść o Bronisławie Zaborowskiej: *Ania łączniczka*, która drukiem ukazała się dopiero w 2000 roku z inicjatywy ZHR.

Potem nadeszły lata stalinowskie i książki harcerskie należały do „zakazanych i groźnych”<sup>17</sup>. *Kamienie na szaniec* oskarżano o to, że inspirowały „młodocianych bandytów”<sup>18</sup> (sic!) do zbrodniczych działań. W ich miejsce chciano wprowadzić nieszczęsne *Ogniwo* (1951) Janiny Broniewskiej, skądinąd dobrej pisarki dla dzieci, głoszące pochwałę pionierów i kolektywizacji wsi, wzorowane na *Pawliku Morozowie* Witalija Gubariewa, opowieści o „bolszewickim świętym”, donoszącym na własnego ojca, „kułaka”. I o tej pozycji więcej.

Wykorzystując *Ogniwo*, próbowano zniszczyć pamięć o prawdziwym harcerstwie nawiązującym do tradycji dwudziestolecia międzywojennego, ale też przybliżyć dzieciom i młodzieży potęgę Rosji Radzieckiej. Najważniejszym powodem, dla którego Janina Broniewska napisała tę słabą, ideologiczną powieść, była chęć wyparcia ze świadomości młodych ludzi *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego. Nieprzyjacielem panującego ustroju był bowiem nie tylko Związek Harcerstwa Polskiego, ale przede wszystkim literatura utrwalająca pamięć o nim.

*Ogniwo* zalecano dzieciom i młodzieży do czytania w szkołach. Wiktoria Dewitz, naczelniczka ówczesnego harcerstwa, w artykule *Powieść o nowym harcerstwie*, opublikowanym w 1952 roku w „Nowej Kulturze”, proponowała właśnie ten utwór jako materiał dydaktyczny<sup>19</sup>. A książka ta fałszowała historię, ukazywała kłamliwe wzorce i, co się z tym wiąże, wypaczała osobowość młodego czytelnika. Zniechęcała młodzież do przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego i Szarych Szeregów oraz wyzwała postawy wątpliwe moralnie, jak na przykład donosicielstwo. W zamyśle władzy miała także uczyć nienawiści „klasowej”! Doskonałym przykładem „zabijania” odwołań do tradycji polskiego harcerstwa i skautingu, pamięci o założycielu ruchu harcerskiego Robercie Badenie-Powellu, jest fragment, w którym ojciec jednego z bohaterów mówi do syna wybierającego się na obóz harcerski: „Żeby to stare harcerstwo, to bym cię nie puścił. Ani gadania! Zabawa w jakieś tam zwierzaki leśne, w Indian. A wszystko wypisz, wymaluj, na wzór angielskich kolonizatorów”<sup>20</sup>.

W PRL-u książka Broniewskiej była wysoko ceniona, bo eksponowała rolę partii, ZMP, planu sześcioletniego i głosiła pochwałę pracy. Na Rozszerzonym Plenum Zarządu Głównego ZLP w 1951 roku, poświęconym twórczości adresowa-

<sup>17</sup> Por. B. Białkowska: *Książki niechciane, książki groźne dla dzieci w Polsce Ludowej*. „Nowe Książki” 1991, nr 7, s. 191; K. Hesk-Kwaśniewicz: *Dlaczego bano się „Kamieni na szaniec”*...

<sup>18</sup> Por. „Materiały Historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów” 1992, nr 19; 1993, nr 23.

<sup>19</sup> W. Dewitz: *Powieść o nowym harcerstwie*. „Nowa Kultura” 1952, nr 12, s. 5.

<sup>20</sup> J. Broniewska: *Ogniwo*. Warszawa 1952, s. 28.

nej do młodych czytelników, Grzegorz Lasota w referacie *O sytuacji w literaturze dla młodzieży* powiedział, iż wartość *Ogniwa* dodatkowo podnosi „kolektywny bohater”, którym jest „ogniwo konstruktorów składające się z dzieci, z których każde miało swoje oblicze, każde mówiło swoim językiem”. W dalszej części swej wypowiedzi ocenił książkę jako „wysoko wychowawczą, przedstawiającą metody pracy harcerskiej, łączącą w sobie obraz walki klasowej na wsi z pracą młodych harcerzy”. Ponadto zwrócił jeszcze uwagę, iż „poważną zasługą Broniewskiej jest przekonywujące i realistyczne odzwierciedlenie roli Partii i pomocy, jaką udziela ona dzieciom”, zaś „największą zaletą książki jest to, że nie odwołuje się ona do abstrakcyjnych pojęć lub frazesów, że przedstawia życie obrazami”, w związku z tym „książka ta z pewnością czynnie wpłynie na pracę drużyn harcerskich”<sup>21</sup>. I to może było najważniejsze.

Stawiając twórczość Broniewskiej jako wzorzec, należało jednocześnie przeinterpretować jej wcześniejsze dzieła (*Historię gałgankowej Balbisi* z 1936 roku i *Historię toczonego dziadka i malowanej babki* z 1937 roku). Utwory autorki *Ogniwa*, do których wprowadzała ożywione zabawki, próbowano więc wpisywać w określoną ideologię. Z wystąpienia Wandy Grodzieńskiej i Seweryna Pollaka na zjeździe w 1951 roku wynika, iż *Historia gałgankowej Balbisi* i *Historia toczonego dziadka i malowanej babki* dawały „realistyczny obraz przedwojennych stosunków społecznych”, natomiast *Ciapek włóczęga* (1939), będący opowieścią o psie, „malował hańbę sanacyjnej Polski — baraki dla bezrobotnych na Annopolu”<sup>22</sup>.

Z pełną odpowiedzialnością można dziś uznać *Ogniwo* za najgorszą książkę Polski Ludowej. Maria Ostasz w pracy *Oblicze powojennej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży 1945—1956*, na liście utworów realizujących założenia realizmu socjalistycznego jako pierwszą wymienia właśnie *Ogniwo* Broniewskiej<sup>23</sup>.

Na dowód, że jednak można było pisać inaczej również w tym czasie warto wspomnieć *Największego siłacza* Marii Kann (Nasza Księgarnia, 1955), też wydanego w tych latach, w którym — jak napisał Marek Kątny —

dominuje [...] znaczenie zespołu-kolektywu, którym są ogniwa OH, bohaterowie dorośli są schematyczni, znani najczęściej z pełnionych funkcji czy zachowań z zespołów oceniających młodzieżowe grupy. Postacie dorastających dzieci są znacznie bogatsze. Ich sylwetki rozrastają się w miarę rozwoju akcji. Tak jest m.in. z ogniwowym Piotrem oraz Michałem Suda, zwanym Waligórą”<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> G. L a s o t a: *O sytuacji w literaturze dla młodzieży*. „Twórczość. Miesięcznik ZLP” 1951, s. 119.

<sup>22</sup> W. G r o d z i e ŋ s k a, S. P o l l a k: *O nową literaturę dla dzieci i młodzieży*. „Twórczość. Miesięcznik ZLP” 1951, nr 8, s. 140.

<sup>23</sup> Zob. M. O s t a s z: *Oblicze powojennej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży 1945—1956*. Kraków 1999.

<sup>24</sup> M. K ą t n y: *Twórczość prozatorska Marii Kann...*, s. 53.



Co istotne, niezależnie od daniny politycznej spłacanej reżimowi, Maria Kann (przyjdzie napisać o niej jeszcze więcej) prezentuje czytelnikom postaci chłopców uczciwych, odważnych, godnych naśladowania „siłaczy”, którzy cieszą się autorytetem wśród kolegów i wybierani są na ogniowych swych grup. OH jest pewnym „kostiumem”, pod którym pisarka „przemyciła” coś z dawnych idei harcerskich.

\*

\*                      \*

Po październiku 1956 roku można zauważyć nieśmiały powrót książek harcerskich na księgarskie półki. W katowickim Wydawnictwie „Śląsk” stworzono nawet serię wydawniczą „Biblioteka Szarej Lilijki”<sup>25</sup>, a w 1958 roku w Warszawie powstało Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”.

Z książek, które się wówczas ukazały najważniejsza była opowieść Aleksandra Kamińskiego o walce batalionów harcerskich w Powstaniu Warszawskim, zatytułowana *Zośka i Parasol*, wydana w roku 1957, stanowiąca kontynuację *Kamieni na szaniec*<sup>26</sup>. Książka dzieli się na dwie części: pierwsza — *W dywersji*, obejmuje okres od śmierci Zośki (sierpień 1943) do ostatnich dni lipca 1944 roku. Autor opisuje w niej powstanie batalionów „Zośka” i „Parasol” oraz ich akcje: pod Wilanowem, zamach na Kutscherę, zamach na Koppego w Krakowie i dywersję dni powszednich. Część druga nosi tytuł *Powstanie* — dotyczy czasu powstania warszawskiego. Jest ona znacznie obszerniejsza od części pierwszej, czego nie trzeba uzasadniać. Nie tylko w objętości tkwi różnica między dwiema partiami książki. W odniesieniu do dywersji pisarz będzie jeszcze używał określenia „wielka gra”. Gra inteligencji i wytrwałości, siły psychicznej oraz siły fizycznej. Pełna męskiej dzielności, choć kryjąca pewne niebezpieczeństwa, których pisarz nie ukrywa.

W części drugiej dominuje walka, która z biegiem czasu staje się coraz okrutniejsza i straszniejsza. Na oczach czytelnika giną prawie wszyscy współtowarzysze Alka, Rudego i Zośki. Każdą z tych śmierci opisuje Kamiński z głęboką rozpaczą. To oni, którzy „na śmierć idą po kolei”, w sposób dosłowny realizują testament głównych bohaterów *Kamieni na szaniec*. Ukazawszy wprzód niezwykłość tego pokolenia, jego zagładę można przedstawić tylko jako wielką narodową tragedię. Książka *Zośka i Parasol* — podobnie jak *Kamienie na szaniec* została oparta wyłącznie na faktach i wszyscy jej bohaterowie są postaciami prawdziwymi. Źródła wyliczył pisarz w *Postowiu*<sup>27</sup>. Wskazał w nim przede

<sup>25</sup> Por. K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: *O Bibliotece Szarej Lilijki i „Harcercach wiernych do ostatka”*. W: *Książka na Śląsku w latach 1956—1989*. Red. M. P a w ł o w i c z o w a. Katowice 1999, s. 118—126.

<sup>26</sup> Obszerniej: K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: *Braterstwo i służba...*

<sup>27</sup> Wszystkie nazwiska informatorów, autorów wspomnień oraz inne materiały: autentyczne meldunki, raporty, rozkazy, protokoły, listy, dzienniki bojowe, także nazwiska rozmówców ze Sta-

wszystkim Jana Rodowicza — Anodę — jako nieocenionego organizatora kontaktów z osobami przekazującymi autorowi wiarygodne relacje, których Kamiński spisał kilkadziesiąt. Przywołując nazwisko Jana Rodowicza, jako „niezastąpionego” pomocnika, motywującego do spisywania wspomnień uczestników powstania, oddał Kamiński jako pierwszy hołd pamięci bohaterskiego harcerza, bestialsko zamordowanego przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na przełomie lat 1948 i 1949. Anoda był „nieformalnym biurem historycznym oddziału”<sup>28</sup>, zbierał notatki, dokumenty, rozkazy.

Część pierwsza *Zośki i Parasola* powstała w swym zasadniczym zrębie na wiosnę 1946 roku, jednak inwigilacja służb bezpieczeństwa objęła nie tylko działalność harcerską i finanse pisarza, lecz także jego mieszkanie — nie mogło więc być mowy ani o pisaniu takiej książki, ani o przechowywaniu jakichkolwiek dokumentów z nią związanych.

Ponownie pracę nad nią podjął pisarz prawdopodobnie w roku 1955, gdyż już na początku 1956 roku (w lutym) w odpowiedzi na propozycję „Iskier” zgłosił gotowość napisania książki, którą w liście do wydawnictwa tak dokładnie scharakteryzował, iż trudno podejrzawać, by nie miał jej koncepcji starannie przemyślanej. Ostateczny kształt autor nadał dziełu w 1956 roku. Można zatem założyć, że praca nad nim trwała z przerwami około 10 lat. Pierwsze wydanie ukazało się w 1957 roku, drugie, poprawione i uzupełnione, w 1970 roku; trzecie w 1979 roku, ale data postawiona pod *Postowiem* to styczeń 1978, a 15 marca tego roku autor zmarł, więc prawie do końca życia pracował nad *Zośką i Parasolem*.

W 1957 roku pojawiło się także na półkach księgarskich pierwsze krajowe wydanie *Ziela na kraterze* Melchiora Wańkowicza (dwa poprzednie ogłosił pisarz na emigracji). Nie jest to wprawdzie książka *stricte* harcerska, ale jedna z głównych bohaterek — córka pisarza Krysia — była harcerką „Parasola” i zginęła w czasie powstania warszawskiego, a *Ziele na kraterze* stanowi swego rodzaju epitafium dla niej i jej pokolenia. Krysia była łączniczką Rafała — Stanisława Leopolda, harcmistrza, dowódcy 1. batalionu w „Parasolu”, a młodzież harcerska występuje we wszystkich rozdziałach poświęconych okupacji.

Pojawiają się więc współtowarzysze walki Krysi: Andrzej (mowa prawdopodobnie o Andrzeju Świątkowskim, który poległ również na Woli, dzień wcześniej niż Krysia), Rafał (Stanisław Leopold), Pająk (Eugeniusz Łubieński), Anoda (Jan Rodowicz). Autor wprowadza również harcerskie oddziały Szturmowe: „Zośkę”, „Miotłę”, „Parasol” i jego piosenkę „Pałacyk Michła”. Opis harcerskich dokonań miał być zarazem pomnikiem dla pokolenia. Zachowało się jeszcze jedno świa-

---

nislawem Broniewskim, Józefem Zawadzkiem, Bolesławem Srockim i Janem Rossmannem na czele, wymienił autor w *Postowiu*. Ważnym konsultantem był też ks. Jan Zieja, którego nazwiska ze względu na cenzurę pisarz nie mógł wymenić. W *Postowiu* stwierdził też, że więcej materiałów posiadał do odtworzenia dziejów „Zośki” niż „Parasola”.

<sup>28</sup> S. Broniewski: *Przedmowa*. W: A. Kamiński: *Dzieła zebrane*. [Maszynopis w AAK]. Tom planowało wydać w latach 80. Wydawnictwo „Śląsk” w Katowicach.

dectwo, w którym Wańkowicz zawarł swoje przekonanie o wyjątkowości Krysi. Piotr Stachiewicz w swej monografii „Parasol”. *Dzieje Oddziału do Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej* pisze, że spełniając przyrzeczenie dane Melchiorowi Wańkowiczowi, odstępuje od przyjętej zasady i zamieszcza w swym opracowaniu napisaną przez samego pisarza notę biograficzną jego córki — Krystyny<sup>29</sup>.

W podrozdziale *Ziele na kraterze*, przy opisie imienin Krysi autor przedstawia mazura tańczonego w ośmiu parach przez harcerzy. Niewiele tygodni później wszyscy zginą — cała szesnastka, wśród nich Andrzej Romocki (Morro), późniejszy dowódca 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”. W tej scenie Krysia tańczy w pierwszej parze z Tadeuszem Rzewuskim — towarzyszem konnych eskapad, który wkrótce polegnie na Woli. „Mazur to ostatni...” — słowa, które zamkną ostatnie zdanie tego rozdziału, a które sygnalizują swoisty *dance macabre*, wyznaczają nastroj następnych stron.

Krysia, pseud. Anna, zginęła 6 sierpnia 1944 roku jako łączniczka harcerskiego batalionu „Parasol” na ścieżce za cmentarzem kalwińskim na Woli. Ciało jej nigdy nie odnaleziono, mimo że matka przez rok uczestniczyła w pracach ekshumacyjnych i własnymi rękami przekopywała każdą bruzdę ziemi.

Poza Kysią zginęło też wiele innych dziewcząt i chłopców, równie świetnych. Pisarz każdemu stworzył portret i napisał biografię. Ich krótkie życiorysy, tego najpiękniejszego polskiego pokolenia, podkreślają jego legendotwórczy charakter, co, jako jeden z pierwszych, zauważył Wańkowicz. Powstanie wpisało ich życie w wielki dramat narodowy i ułożyło scenariusze tak niezwykle, że błędnie przy nich literatura.

Pisarz opisuje także dalsze dzieje Szarych Szeregów. Mówi o ich walce, przypomina, gdzie była kwatera Stanisława Leopolda, dowódcy „Parasola” i miejsce, w którym poległ z prawie całym oddziałem, informuje, że teraz „Parasol” ma swoją własną kwaterę na Powązkach z wielkim dębowym krzyżem pośrodku, z napisem „Tibi — Patria”. Pisze, że walczących harcerzy zapamiętają wszyscy: robotnicy z Woli, ocaleni współtowarzysze walki, rodzice poległych i najmłodszy, którzy dopiero wstąpili do harcerstwa, a już poczuli się spadkobiercami dziedzictwa Szarych Szeregów — „wszyscy w Polsce”, jak zapewnia autor.

\*

\*                      \*

Trzeba także wspomnieć o Józefie Kreta *Harcerzach wiernych do ostatka*, wydanych przez katowickie Wydawnictwo „Śląsk” — dobrze udokumentowanej, pięknej narracyjnie opowieści o harcerzach śląskich, którzy zginęli w latach II woj-

---

<sup>29</sup> P. Stachiewicz: „Parasol”. *Dzieje Oddziału do Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*. Warszawa 1984, s. 518.

ny światowej: Józefie Pukowcu, Józefie Skrzeku, Jerzym Lisie, a w kolejnych wydaniach — Irenie Kabatowskiej-Kuśnierzewskiej, Wandzie Jordan Łowińskiej i innych<sup>30</sup>. Tematyki śląskiej dotyczyły również *Dolinieckie zuchy* Franciszka Klona (1957), poświęcone gotartowickim harcerzom i braciom Buchalikom powieszonym publicznie w Gotatowicach 25 lipca 1942 roku. Książka razi błędami rzeczowymi wynikającymi z nieznamomości struktur harcerskich i jest jedną ze słabszych pozycji, jakie wydano w tym okresie.

Jako ciekawostkę można wspomnieć cykl komiksowy Henryka Chmielewskiego o Tytusie, Romku i A'Tomku, który ukazywał się od 1957 roku, najpierw jako dodatek do „Świata Młodych”, a w następnych latach jako druk samoistny. Romek i A'Tomek byli harcerzami, jeden z nich był nawet zastępowym, Tytus natomiast małą człekokształtną, którą dzielni druhowie postanowili uczyłowieżyć i „uharcerczyć”, biorąc nawet udział w „Operacji Bieszczady”. Komiks cieszył się dużą popularnością, był bardzo dobrze opracowany pod każdym względem, a mundur harcerski miał chyba za zadanie „ocieplić” wizerunki głównych bohaterów, choć czasem bywał ośmieszany.

Generalnie jednak po 1956 roku publikowano w głównej mierze wspomnienia, np. *Pamiętniki Żołnierzy Baonu „Zośka”*, opracowane przez Jerzego Sumińskiego (Leszczyca), a wydane przez Naszą Księgarnię w 1957 roku. Tego typu tekstów powstawało bardzo dużo i nie sposób tu wszystkich wymienić. Wiele z nich należało do ważnych pozycji, bo ich autorami byli uczestnicy wydarzeń, harcerki i harcerze z Szarych Szeregów. Trzeba przywołać ze względu na autorów choć dwie: w 1969 roku wydano książkę Jerzego Kasprzaka *Tropami powstańczej przesyłki. Zapiski Zawiszaka* oraz Elżbiety Ostrowskiej *W alejach spacerują „Tygrysy”: sierpień—wrzesień 1944* ogłoszoną w 1974 roku. Im bliżej lat 80., tym szybciej liczba tego typu tekstów rosła. Jest to zagadnienie zasługujące na osobne omówienie. Książki te miały jednak podwójnego adresata: dorosłego, dla którego posiadały wartość wspomnień młodości, i młodego, któremu opowiadały o historii najnowszej i dla którego zyskiwały walor świadectwa. Tymi właśnie względami można tłumaczyć ich duże powodzenie czytelnicze.

W 1958 roku w Warszawie powstało Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty” specjalizujące się w publikowaniu pozycji o tematyce harcerskiej, a w 1970 roku GK ZHP ustanowiła Harcerską Nagrodę Literacką<sup>31</sup>, którą miano honorować książki promujące wysokie wartości ideowo-wychowawcze korespondujące z ideologią harcerstwa. Nagrodzono nią wiele książek „ideologicznie słusznych”, lecz także teksty wybitne, rzetelne, o autentycznych walorach literackich, a wiele ze wspomnianych wcześniej publikacji wspomnień otrzymało nagrodę specjalną. W roku 1980 nagrodzona została też ważna pozycja dokumentalna Danuty Brzo-

<sup>30</sup> Por. K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: *Józef Kret. Opowieść o harcerskiej wierności*. Katowice 1997.

<sup>31</sup> Więcej informacji na temat tej nagrody w: *Leksykon harcerstwa...*, s. 121—127.

sko-Mędryk *Mury w Ravensbrück*, pierwsza książka o legendarnej drużynie harcerskiej w hitlerowskim obozie zagłady.

Obok tego powstawały powieści i opowiadania, w których harcerstwo było tylko elementem przygody, czasem napisane sprawnie, ale nie było w nich głębi autentycznego przeżycia. Ograniczenia cenzury i wielka presja ideologiczna robiły swoje. Długi szereg nazwisk otwiera Adam Bahdaj, potem jest Janusz Domagalik, Edmund Niziurski, Krystyna Salaburska, Marta Tomaszewska i inni.

Książki Adama Bahdaja i Edmunda Niziurskiego zalicza się do prozy o tematyce szkolnej i harcerskiej<sup>32</sup>, jednak w pisarstwie Niziurskiego zdecydowanie dominuje obraz szkoły. W obu przypadkach wątki harcerskie stanowią zaś tylko „dekorację” dla rozgrywających się wydarzeń. W książkach tych pisarzy występuje postać harcerza, ale brak w nich odniesień do tradycji dwudziestolecia międzywojennego, do Armii Krajowej czy Szarych Szeregów i modelowych postaci harcerskich. Mimo to Stanisław Frycie twierdzi, poniekąd słusznie, że książki Bahdaja i Niziurskiego należałoby uznać za lepsze od utworów o tej tematyce Edwarda Marca czy Janiny Broniewskiej. Ponadto dzieła Bahdaja i Niziurskiego są po prostu bogatsze w realia obyczajowe, pełne zajmujących zwrotów akcji, sensacji i przygody. Tym samym były atrakcyjniejsze dla dzieci i młodzieży, ponieważ zaspokajały potrzeby psychiczne i estetyczne młodych czytelników<sup>33</sup>.

Skupiając się na „harcerskich” książkach Adama Bahdaja, warto wskazać dwa jego teksty: *Narciarski ślad* (1954) i *Stawiam na Tolka Banana* (1967). Obie pozycje opublikowała Nasza Księgarnia. W pierwszej z nich czytelnik jest świadkiem metamorfozy głównego bohatera Antka Jani, która zachodzi w nim dzięki odkryciu ducha sportowej rywalizacji. Co istotniejsze, właściwą drogę pomaga mu także odnaleźć grupa osób związana wspólnym działaniem, jaką jest właśnie ruch harcerski. Natomiast niezwykle popularna powieść *Stawiam na Tolka Banana*, ekranizowana i wznawiana w kolejnych latach (np. przez Wydawnictwo „Śląsk” w serii „Biblioteka Szarej Lilijki”), jest doskonałą powieścią o przygodach „gangu” małoletnich, do którego przyjęty zostaje Julian Seratowicz, chłopak z tzw. statecznego domu. Z grupą nowych przyjaciół bierze udział w mnóstwie zaskakujących zadań, które zlecone zostają bandzie przez tajemniczego Tolka Banana, chłopca z poprawczaka. W rzeczywistości Tolek, a właściwie Szymek Krusz, okazuje się harcerzem, o czym czytelnicy dowiadują się dopiero na końcu książki. Powieści te mają wartką akcję i są pełne humoru. Bohaterowie przekonują się o wartości przyjaźni, ćwiczą swoje charaktery, a przy tym rozwiązują atrakcyjne kryminalne zagadki, które z harcerstwem mają już jednak niewiele wspólnego.

W bogatej twórczości literackiej Edmunda Niziurskiego również odnajdziemy książki, w których harcerstwo jest dodatkowym elementem uatrakcyjniającym fabułę. Już w *Księdze urwisów*, czyli w swym debiucie powieściowym z 1954 roku

<sup>32</sup> Por. np. S. Frycie: *Literatura dla dzieci i młodzieży...*

<sup>33</sup> Ibidem, s. 45–46.

(Nasza Księgarnia), autor sięgnął po motyw harcerstwa. Wszystkie swe powieści sytuował zaś w odpowiednich warunkach społeczno-politycznych panujących w kraju. W tle atrakcyjnych przygód chłopców ukazane są realia peerelowskie, co może sprawiać wrażenie, że książka ma charakter tendencyjny i propagandowy, z czym wiąże się także uhonorowanie utworu nagrodą Prezesa Rady Ministrów w 1955 roku. Niziurski przedstawia też proces zmierzający do utworzenia w Wilczkowie spółdzielni produkcyjnej i drużyny harcerskiej. Taki pomysł nie wymaga komentarza. Trzeba jeszcze dodać, że *Księga urwisów* wpisana została na Honorową Listę IBBY w 1978 roku. Inne pozycje Niziurskiego, w których odnajdziemy ślad harcerstwa, to np. *Siódme wtajemniczenie* („Śląsk”, 1969) oraz *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (Nasza Księgarnia, 1959), czyli opowieść o przygodach chłopca, którego prześladuje ciągły pech, na skutek czego zostaje porwany przez gangsterów, a na ratunek biegnie mu drużyna harcerska pod wodzą tajemniczego Teodora. O wartości *Niewiarygodnych przygód...* świadczy nagroda „Orlego Pióra” przyznana książce w 1970 roku przez czytelników.

Powinno się też wspomnieć o niektórych opowiadaniach harcerskich autora *Sposobu na Alcybiadesa*, które powstawały na różnych etapach jego życia, począwszy od 1953 roku. Wśród nich wyróżniają się: *Sprawa Klarneta* (1953), *Grubas* (1954), *Lalu Koncewicz, broda i miłość* (napisane dla tygodnika harcerskiego „Na Przełaj”, 1958), *Diabli Zjazd* (1962), *Nikodem, czyli tajemnica gabinetu* (1962) i *Pożegnanie z Grynderem* (opublikowane w 1965 roku przez Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty” w zbiorze *Życzę Ci dobrej drogi*). Utwory te początkowo ukazywały się w czasopiśmie, w późniejszych latach wydawano je w zbiorach, np. *Lizus* (Nasza Księgarnia, 1956), *Nikodem, czyli tajemnica gabinetu* (Nasza Księgarnia, 1963), *Trzynasty występ* (Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”, 1976). W tych opowiadaniach, opisujących różnorakie problemy młodzieży szkolnej, Niziurski znowu wprowadza słabo zarysowane odwołania do harcerstwa. Książki te były jednak sprawnie napisane, co zapewniało im powodzenie czytelnicze.

W utworach zarówno Bahdaja, jak i Niziurskiego wszechobecna jest przygoda, która stanowi kanwę tych książek, a czytelnik styka się z nią już w tytułach powieści. Teksty te są pogodne, żywo i barwnie napisane, ale harcerstwo jest w nich przedstawione tylko jako jedna z wielu przygód, a nie wartość sama w sobie.

Wśród powieści przygodowych Janusza Domagalika<sup>34</sup> odnaleźć można trzy opowiadania harcerskie. Pierwsze z nich: *Idąc do siebie*, ukazało się w 1970 roku w serii „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”, dwa kolejne pt. *Pieska moja niebieska* i *Gdzieś na granicy*, znalazły się na rynku wydawniczym w 1965 roku w zbiorze *Życzę Ci dobrej drogi*. Wydawcą wszystkich trzech opowiadań (w tym całego zbioru *Życzę Ci dobrej drogi*) było warszawskie Wydawnictwo Harcerskie

---

<sup>34</sup> W roku 1980 otrzymał Harcerską Nagrodę Literacką za ukazywanie roli wychowawczej harcerstwa.

„Horyzonty”. Teksty te są atrakcyjne dla dzieci i młodzieży, ale harcerstwo pojawia się w nich znowu tylko sygmalnie. Najważniejsze dla Domagalika stały się natomiast dylematy moralne głównych bohaterów, co można potraktować jako istotną zaletę tych książek.

Na tle utworów Bahdaja, Domagalika czy Niziurskiego wyróżniają się książki Marii Kann i Seweryny Szmaglewskiej, które uznać trzeba za interesujące i wartościowe utwory harcerskie — tłumaczyć można to też niebanalną biografią samych autorek.

Maria Kann jest przykładem pisarki, która całe swe życie związała z harcerstwem oraz lotnictwem, co znalazło odbicie w jej twórczości. W latach studenckich zetknęła się z harcerstwem, które od tej pory było jej bardzo bliskie. Z grona harcerzy wywodziło się wielu znanych przyjaciół i znajomych pisarki, jak np. Zofia Kossak czy Aleksander Kamiński. Od 1930 roku autorka *Nieba nieznanego* współpracowała z licznymi pismami harcerskimi, była też współredaktorką czasopisma instruktorek harcerskich „Skrzydła”. Podczas okupacji kierowała szpitalem wojskowym prowadzonym przez harcerki (mimo braku medycznego przygotowania) i aktywnie działała w konspiracji, zakładając na przykład pismo lotnicze „Wzlot” i prowadząc działalność wydawniczą. Pracowała też w Harcerskim Sanitariacie. Wszystkie te zdarzenia utrwaliła w tomie wspomnieniowym o bardzo szerokim adresie czytelniczym *Niebo nieznanne*, opublikowanym w 1964 roku nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej. Tytuł utworu nawiązuje do działalności lotniczej pisarki. Maria Kann podkreśliła w swych wspomnieniach, że najważniejsze w jej życiu były dwa okresy: „czas kiedy pracowałam w Harcerskim Sanitariacie, tzn. od listopada 1939 r. do listopada 1942 r., i czasy pracy wydawniczej do końca 1942 r. do powstania”<sup>35</sup>.

Jej książek nie można więc pominąć. Trzeba też zwrócić uwagę na zajmującą powieść fantastyczno-naukową pt. *Błękitna planeta*, opublikowaną w 1963 roku przez Naszą Księgarnię, w której pisarka przedstawia czytelnikom harcerstwo w nieco fantastycznym kontekście. Jednym z bohaterów jest bowiem przybysz z obcej planety Wieloryba — Jun, potomek Atlantydwów, który lądując w obozie harcerskim w Bieszczadach, pragnie pozyskać wiedzę na temat Ziemi. Harcerze mają jednak kłopot w przekazaniu Junowi prawdy o świecie, toczących się niegdyś wojnach, hulaszczyc zabawach i wszechpanującym cierpieniu. *Błękitna planeta* to też książka o wydzwiku filozoficznym, ponieważ autorka zastanawia się, jaki los czeka ludzkość. W jednej z ostatnich scen utworu Jun mówi do Marcina: „Pamiętaj Marcin, że to od was, od młodych zależy, jaka będzie przyszłość Ziemi. Odwieczne marzenie o szczęśliwym Łądzie wy musicie urzeczywistnić”<sup>36</sup>. W następnym utworze pt. *Prawdziwe życie* (1972), Kann wprowadza tylko epizod harcerski; ojciec jednego z bohaterów, Witka Niedźwiedzkiego, w opowieściach o swojej młodości wspomina chłopcu o działalności Szarych Szeregów.

<sup>35</sup> M. K a n n: *Niebo nieznanne*. Warszawa 1964.

<sup>36</sup> M. K a n n: *Błękitna planeta*. Warszawa 1963, s. 225.

Wszystkie te książki, choć dobre artystycznie, są jednak nieobecne na współczesnym rynku wydawniczym i czytelniczym, zniknęły też z kanonu lektur młodego czytelnika.

Literacki dorobek Seweryny Szmaglewskiej podzielić można na utwory o tematyce obozowej, wśród których wyróżniają się *Dymy nad Birkenau* („Czytelnik”, 1945), jako że pisarka była więźniarką obozu koncentracyjnego w Brzezince-Oświęcimiu oraz książki harcerskie pt. *Czarne Stopy* i *Nowy ślad Czarnych Stóp*. Ostatnia z nich nagrodzona została Harcerską Nagrodą Literacką przyznawaną przez Główną Kwaterę Związku Harcerstwa Polskiego w 1979 roku, co świadczy o jej wartości. Obie pozycje stanowią zaś swoiste kompendium obozowych zwyczajów i obrzędów niezmiennych od początków kształtowania się harcerstwa. Te pełne humoru utwory o przygodach zastępu Czarne Stopy ukażą czytelnikowi służbę prawdziwego harcerza.

Akcja pierwszej części rozgrywa się w czasie obozu harcerskiego w Górach Świętokrzyskich. Obozy harcerskie organizowane są od początku istnienia harcerstwa; służą poznaniu historii danego regionu, kształtowaniu postaw i charakteru w trudnych warunkach natury. To na nich młodzi ludzie nabywają różnorodnych umiejętności i poznają obrzędy charakterystyczne dla harcerskich społeczności. Prace wykonywane w czasie trwania obozu uczą pokory, wytrwałości, szacunku, a dodatkowo wzmacniają poczucie własnej wartości, rozbudzają też potrzebę współzawodnictwa. Książki Szmaglewskiej wprowadzają czytelnika w tajniki harcerskiego życia. Autorka przedstawia charakterystyczną terminologię, niezrozumiałą dla nowicjuszy obozowych, o czym świadczy scena, w której jeden z bohaterów, Marek Osiński, poproszony o przyniesienie śledzi oraz zapalek do konstrukcji namiotu, dostarcza drużynowemu rybę oraz paczkę zapalek. Oprócz tego czytelnik zyska sposobność poznania wielu sprzętów obecnych na obozach (np. pryczy, kotłów, menażek), a także nauczy się rytuałów codziennego obozowego życia. Bardzo istotne jest również sporządzanie kroniki z życia obozowego, do czego Szmaglewska nawiązuje, wprowadzając rozdziały: *Z kroniki obozu* i *Z obozowej kroniki*, w których znajdują się wpisy uczestników wyprawy, opatrzone datami. Pisarka prezentuje wszystkie elementy harcerskiego życia: dzień zaczynający się od „Czuwaj”, warta nocna, podchody, obrona masztu, alarm nocny, ale też podniosłe, uroczyste ognisko. Rytuał palenia ogniska dopełnia zaś opowiadanie harcerskich gawęd i śpiewanie harcerskich piosenek.

*Nowy ślad Czarnych Stóp* ukazuje harcerskie życie poza rzeczywistością obozu, w postaci zbiórek harcerskich. Tłem powieści jest już miasto, ale równie interesujące jak budowanie obozu jest urządzenie izby harcerskiej, czyli harcówki — ognisko zastępuje kominek, a wagę spotkań podnosi krąg: symbol jedności i więzi:

Andrzej Wróbel uroczyście położył na środku izby konar przywieziony z Diabelskiego Kamienia, zdawało im się, że cicho przy tym westchnął.

— Siadajcie — powiedział.



Utworzyli krąg, jak przy ognisku i nagle wybuchła wrzawa; wszyscy mówili jednocześnie. Może chcieli zagłuszyć w sobie ten wyczuwalny smutek, że to już nie las naokoło, że nie słysząc grzechotu kamieni na wąwozie, przesypanych uderzeniami strumyka, że to już nie Góry Świętokrzyskie, że ten fragment wakacji minął<sup>37</sup>.

W dalszej kolejności Szmaglewska sprawnie uczy młodych ludzi, czym jest musztra harcerska, alert harcerski (alarm) czy bieg harcerski. W *Nowym śladzie...* autorka opisuje także tzw. techniki harcerskie, jak np. pionierka, terenoznawstwo, sygnalizację (z szyframi), samarytanę, które wyzwalają w dzieciach i młodzieży duże pokłady samodzielności i odpowiedzialności.

W obu utworach, jak poprzednio, bardzo ważną rolę odgrywa wspomniana przygoda, która jest nie tylko zabawą, ale przede wszystkim uczy młodych ludzi zachowań w naturalnych warunkach, na łonie natury. Zdaniem Jadwigi Szymkowskiej-Ruszały, przygoda w harcerstwie może mieć charakter swobodny lub zaplanowany, „wymaga też specjalnych okoliczności czasu i przestrzeni, odrębnych od codziennego bytowania, polegających na wejściu w nowe układy i role osobnicze; ich przebieg może mieć charakter zabawy, testu, trudu, próby itp. — słowem takiego splotu faktów i wydarzeń, które wnoszą w ludzką egzystencję porcję intensywnych i niezwykłych przeżyć”<sup>38</sup>. Przygody inicjowane są na ogół przez drużynowego, przewodnika i mentora, który przygotowuje dla harcerzy liczne atrakcje, niepozabawione jednak ważnych aspektów wychowawczych. Z kolei przygody o charakterze swobodnym są dla Marka Osinińskiego i jego kolegów naturalnym następstwem faktów i wplecione zostały przez Szmaglewską w ciąg fabularnych zdarzeń.

*Czarne Stopy* opublikowane zostały w 1960 roku, a ich kontynuacja w 1973 roku. Obie części wydało Wydawnictwo „Śląsk” w serii „Biblioteka Szarej Lilijki”, co świadczyło o dobrym poziomie artystycznym tych książek. Co więcej, opisując serię, „Śląsk” posłużył się określeniem „przygody, wzorce, tradycje”, aby bliżej przedstawić jej zawartość. Zabieg ten był też bardzo dobrym manewrem na wypadek ingerencji cenzury, gdyż zestawienie tych trzech słów obok siebie uprawniało do wydawania książek przygodowych, metodycznych, jak i utworów pokazujących tradycje. Obie książki Szmaglewskiej przybliżają czytelnikom metody pracy harcerskiej i niosą przesłanie oraz wartości, które są zawarte w Prawie i Przrzeczeniu harcerskim — może dlatego jeszcze obecnie drużyny harcerskie wykorzystują je w swojej pracy.

W końcu lat 70. wydano *Wielbłąda na stepie* Jerzego Krzysztonia, autobiograficzną opowieść o dziewięcioletnim Jurku wygnanym wraz z rodziną z Grodna i tułaczce po obcych terenach Kazachstanu, potem Uzbekistanu, o nędzy, głodzie,

<sup>37</sup> S. Szmaglewska: *Nowe ślady Czarnych Stóp*. Warszawa 1973, s. 20—21.

<sup>38</sup> J. Szymkowska-Ruszała: *Przygoda i wartość*. W: *Wartość literatury dla dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*. Red. J. Papuzińska, B. Żurkowski. Warszawa—Poznań 1985, s. 138.

katorżniczej pracy i okrutnej przyrodzie, a oprócz tego o ludzkiej odwadze, harcie ducha i niewyobrażalnie silnej woli przetrwania. W kontynuacji książki — *Krzyżu Południa*<sup>39</sup> (1983), bohater i jego rodzina trafiają do armii generała Władysława Andersa, z którą dostają się do Persji i Indii, potem Ugandy, gdzie chłopiec uczy się w polskiej szkole i wstępuje do harcerstwa. To bardzo piękny wątek, bo harcerstwo przywraca Jurkowi dzieciństwo, pokazuje sens prawdziwej przyjaźni i wspólnoty działania w każdej sytuacji, pozwala przeżyć jedyne w swoim rodzaju wzruszenie przy ognisku, zachwycić się jego pięknem, zapamiętanym na całe życie: „Później zrobiwszy krąg i wzięwszy się mocno za ręce, w skupieniu odśpiewali »Idzie noc«, modlitwę harcerską, piękniejszą nad wszystkie hymny. Kto ją zna, otrzymał wiatyk na całe życie, nie zdoła zapomnieć, że Bóg jest tuż...”<sup>40</sup>. To zarazem pierwsza i jedyna powojenna książka, która młodemu czytelnikowi pokazywała gehennę Polaków na Wschodzie i odkrywała, nieznaną dotąd, oblicze II wojny światowej.

Ważnym zwiastunem liberalizacji i powrotu do tradycji stało się wydanie w roku 1979 przez Instytut Wydawniczy „Pax” *Andrzeja Małkowskiego Aleksandra Kamińskiego* książki o twórcy polskiego harcerstwa, której pierwsze wydanie ukazało się w 1934 roku. Uświadamiała ona polskiej młodzieży harcerskiej skautowy rodowód organizacji, który przez długie lata wymazywano z pamięci i tradycji perelowskiego ZHP. Istotnie, w latach 80. zaczęły się pojawiać książki wyrastające z autentycznego przeżywania harcerstwa, wolne od indoktrynacji politycznej i napisane z talentem. Jak świeży powiew było *Zielone straszdyło* katowickiego autora Pawła Wieczorka, napisane żarliwie, pełne młodzieńczej radości, ale też autentycznej postawy harcerskiej. Jednak najważniejsze było wydanie w roku 1983 przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe utworu „*Całym życiem*”. *Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Stanisława Broniewskiego „Orszy”. Dzieło stało się książką kultową wśród młodzieży. Z jednej strony umocniło opozycję harcerską, z drugiej — pełniło funkcję elementarza prawdziwego harcerstwa dla młodszych. Napisane bardzo pięknym językiem, oddającym wielkie wzruszenie piszącego, rzetelne jak praca naukowa, stało się prawdziwym wydarzeniem wydawniczym i harcerskim, doceniły je nawet ówczesne władze ZHP, gdyż zostało uhonorowane nagrodą specjalną w edycji Harcerskiej Nagrody Literackiej 1983.

W tych latach w drugim obiegu ukazywało się coraz więcej wznowień literatury dwudziestolecia, dzięki Duszpasterstwu Harcerskiemu były rozprowadzane wśród młodzieży wartościowe wydawnictwa drugiego obiegu, między innymi *Wielka Gra* Aleksandra Kamińskiego, ze szczególną zajadłością tropiona przez Służbę Bezpieczeństwa<sup>41</sup>, czy też Aleksandra Kamińskiego i Antoniego Wasilew-

<sup>39</sup> Interesująca wydaje się także inicjatywa umieszczenia obu tekstów w jednym woluminie, podjęta przez tę samą oficynę w 1987 roku.

<sup>40</sup> J. Krzysztóń: *Krzyż Południa*. Warszawa 1983, s. 142.

<sup>41</sup> K. Heska-Kwaśniewicz pisze o tym dokładniej w artykule *Książki harcerskie — książki groźne*. W: *Młody odbiorca w kręgu lektur pożytecznych i szkodliwych*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz, przy współpracy S. Gajownik. Katowice 2012, s. 123—133.

skiego *Józef Grzesiak „Czarny”* — pozycje te były albo antedatowane, albo podawano mylące informacje na temat miejsca i roku wydania.

Natomiast Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, zajmująca miejsce „Horyzontów”, wznowiła kolejne tytuły z lat 20. Trzeba wspomnieć przynajmniej o trzech: Antoniego Wasilewskiego *Pod totemem słońca* (1983), Ewy Grodeckiej *Rzeka. Opowieść o życiu harcerek w 1934 roku* (1985), Juliusza Dąbrowskiego, Tadeusza Kwiatkowskiego *Jeden trudny rok. Opowieść o pracy harcerskiej* (1985). Utwory pisane przez znakomitych instruktorów harcerskich, cechujące się wysoką kulturą literacką, szybko trafiły do odbiorców. Choć realia przedstawione w tych książkach bardzo się zmieniły (obozy harcerskie wyglądały już całkiem inaczej), przesłanie było wciąż aktualne, również sylwetki bohaterów stanowiły wartościowe wzorce osobowościowe.

Wydawnictwo „Śląsk” planowało wydanie trzypiętomowej antologii harcerskiej *Słabość krusz*, przygotowanej przez Krystynę Heską-Kwaśniewicz, ale projekt został zdyskwalifikowany przez redaktora „Harcerstwa” Olgierda Fietkiewicza, recenzenta z ramienia władz ZHP. Wprawdzie druga recenzja — Stanisława Broniewskiego — zawierała prawie same superlatywy, jednak decydujący głos miał Fietkiewicz, ostrzegający „przed dywersją ideologiczną”<sup>42</sup>. Z podobnych względów wstrzymano wydanie *Dwóch lat w siódemce* Pawła Wieczorka, książki wybitnej, sięgającej do najlepszych tradycji literatury harcerskiej. W ocenie recenzentów szerzyła klerykalizm i obecny był w niej „duch Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego”.

Harcerstwo stawało się jednak coraz częściej tematem poważnej refleksji naukowej, by wspomnieć choćby o monumentalnych monografiach batalionów harcerskich: o „Zośce” (1990) pisała Anna Borkiewicz-Celińska, o „Parasolu” (1984) Piotr Stachiewicz.

Od roku 1986 wszystkie pozycje harcerskie (zwłaszcza wspomnieniowe i naukowe) są na bieżąco wykazywane i recenzowane w „Materiałach Historycznych Stowarzyszenia Szarych Szeregów” ukazujących się w Warszawie początkowo pod redakcją Jerzego Jabrzemskiego, następnie Mariana Szczęśniaka, a obecnie Wojciecha Borsuka.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że górną granicę artystyczną i poznawczą prozy harcerskiej lat 1945—1989 wyznaczyły *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego i *Ziele na kraterze* Melchiora Wańkowicza. Żadna inna książka, choć ukazało się ich naprawdę sporo, ani żarliwością ani siłą talentu nie dorównały *Kamieniom na szaniec* i *Zielu na kraterze*.

---

<sup>42</sup> K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z opisała dokładnie całą sprawę w: *O Bibliotece Szarej Lilijki...*, s. 118—126.